

NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 13 września 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

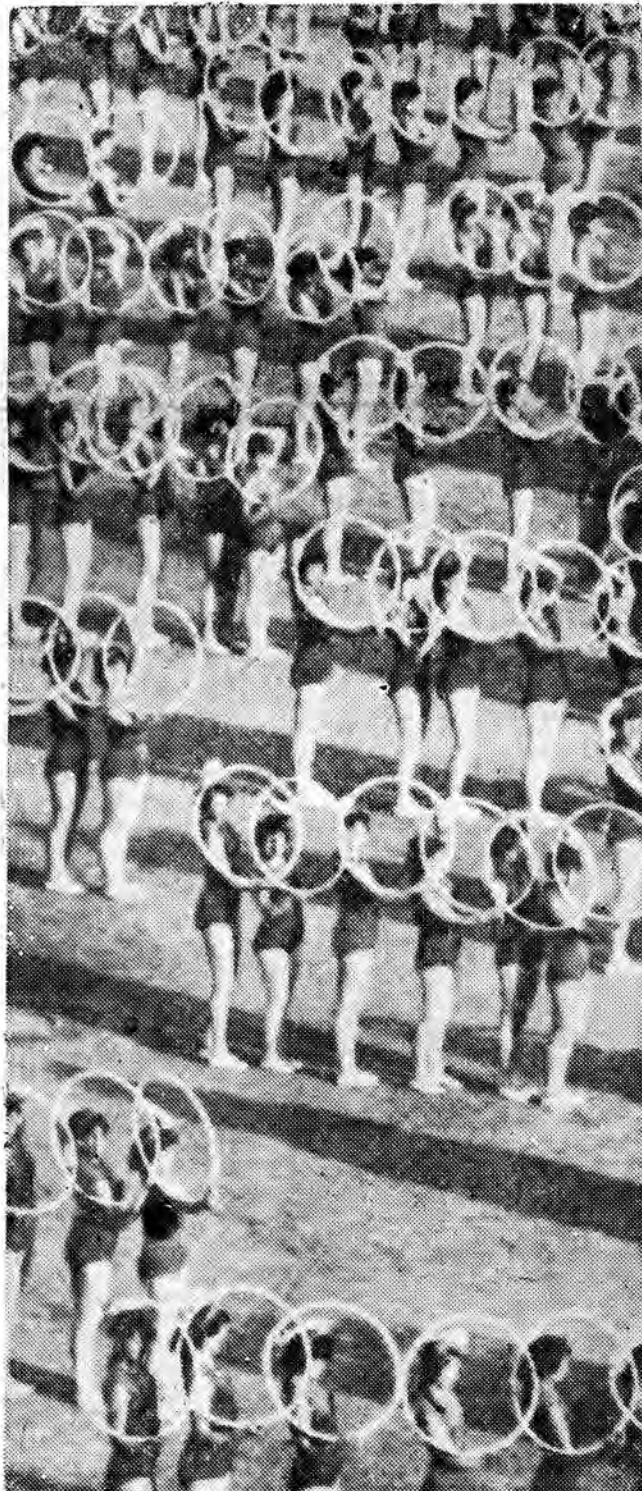
Nr 217 (4428) | Wyd. A. | Nakład 72.818

Witamy uczestników II Wojewódzkiej Spartakiady

W DNIU DZISIEJSZYM rozpoczynają się w Rzeszowie konkurencje II Wojewódzkiej Spartakiady. Przez 3 dni w murach naszego miasta, gościć będziemy blisko 2 tys. najlepszych sportowców z terenu całego województwa. Na wszystkich stadionach i boiskach, w halach sportowych i na przystani kajakowej nad Wisłokiem młodzież współzawodniczyć będzie o mistrzowskie tytuły w jedenastu dyscyplinach: lekkiej atletyce, piłce nożnej, boksie, gimnastyce, w piłce siatkowej, koszykowej i ręcznej, w kolarstwie, kajakarstwie, w podnoszeniu ciężarów i w zapasach. Będzie to więc przegląd naszego sportu wyczynowego na dużą skalę.

Otrzymamy w tych dniach miarodajną odpowiedź na kilka bardzo zasadniczych pytań — II Wojewódzka Spartakiada będzie bowiem sprawdzianem postępów naszej czołówki, zaświadczy o pracy trenerów i instruktorów, pozwoli nakreślić program dalszych przygotowań do Ogólnopolskiej Spartakiady Tysiąclecia w roku 1964.

Przywiązujemy dużą wagę do przebiegu sportowego współzawodnictwa w ramach II Wojewódzkiej Spartakiady. Liczymy na to, że w poszczególnych konkurencjach dojdzie do zaciekłych, wyrównanych pojedynków, poziom współzawodnictwa będzie wysoki, a atmosfera prawdziwie sportowa. Witając serdecznie wszystkich przybyłych sportowców, równocześnie życzymy im osiągnięcia jak najlepszych wyników i godnego reprezentowania barw swoich powiatów.



Parlamentarzyści z 59 krajów omówią problemy pokoju i współpracy międzynarodowej

W Belgradzie rozpoczęła się konferencja Unii Międzyparlamentarnej

BELGRAD

W czwartek w Belgradzie rozpoczęła się 52. konferencja Unii Międzyparlamentarnej, która omówiła ma doniosłe problemy pokoju i współpracy międzynarodowej. Uczestniczy w niej przeszło 480 parlamentarzystów z 59 krajów wszystkich kontynentów, w tym Polska delegacja parlamentarna z wicemarszałkiem Sejmu, Janem Karolem Wende na czele.

W uroczystym otwarciu konferencji wziął udział prezydent Jugosławii, Broz-Tito wraz z innymi oficjalnymi osobistościami.

Otwarcia konferencji dokonał przewodniczący Rady Unii Międzyparlamentarnej, Raineri Mazzilli.

Następnie przemówienie powitalne wygłosił prezydent SFRJ, Broz-Tito.

Przemówienie Tito

Prezydent SFRJ stwierdził, że Jugosławia przywiązuje wagę i przywiązuje ogromne znaczenie do działalności Unii Międzyparlamentarnej. Jugosławia widzi w pracy Unii Międzyparlamentarnej doniosły instrument sił pokojowych w walce o pokój.

Prezydent Tito podkreślił, że konferencja Unii Międzyparlamentarnej zbiera się w sytuacji, której słuszenie wielu przypisuje ogromne znaczenie. Przypomniał on, że kilkadziesiąt krajów podpisało układ moskiewski w sprawie częściowego zakazu doświadczeń nuklearnych. Zwrócił on uwagę na inne oznaki poprawy stosunków między mocarstwami nuklearnymi i na świecie, podkreślając przy tym, iż było to możliwe dzięki zrozumieniu, że w erze atomowej bezsensowne jest stosowanie siły zbrojnej jako środka rozwiązywania sporów. Prezydent Tito oświadczył, że siły pokoju i postępu we wszystkich krajach na świecie mają dziś dominujący wpływ na światową opinię publiczną i stanowią materiałną siłę w rozwoju historii.

Prezydent Tito zwrócił uwagę, że kraje rozwijające

(Ciąg dalszy na str. 2)

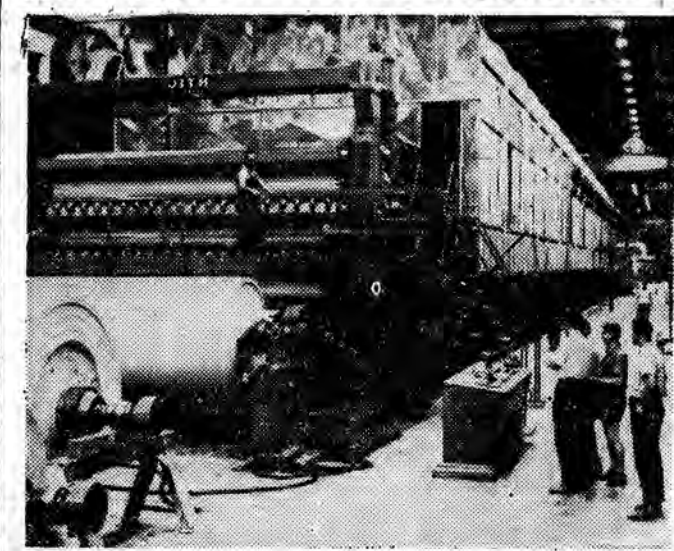
CAF

Maszyn rolniczych za mało na rynku

WARSZAWA

Przygotowania do siewów jesiennych uwidoczniły braki w zaopatrzeniu rolnictwa w maszyny. Wprawdzie w I półroczu br. dostawy maszyn były o ok. 20 proc. wyższe niż w tym samym okresie ub. roku, jednakże nadal zapotrzebowanie na niektóre rodzaje sprzętu jest znacznie większe.

Szczególnie dotkliwe są braki kopaczek do ziemniaków, przyczep, siewników nawozowych traktorowych, ładowaczy obornika oraz cystern do rozlewania wody amoniakalnej. Rolnictwo potrzebuje też znacznie więcej niż wynoszą dostawy ciągników o większej mocy. Oczywiście braki te tylko częściowo obciążają przemysł i można je, biorąc pod uwagę konsekwencje



Ostatnie chwile przed uruchomieniem międzynarodowej magistrali telekomunikacyjnej

Na międzynarodowej magistrali kablowej, łączącej ZSRR, Polskę, Czechosłowację i NRD, trwają prace poprzedzające oddanie do użytku tej wielkiej arterii telekomunikacyjnej. Obejmują one m. in. zestrojenie stacji wzmacniających, umieszczonych w regularnych odstępach wzdłuż całej trasy, liczącej 4.000 km. Warto podkreślić, że polski odcinek kabla koncentrycznego zastosowanego w magistrali, pochodzi z produkcji krajowej.

(WIT — AR)

Kolejna turbina 125 MW z Elbląga

Nowy sukces odniosła załoga elbląskiego kombinatu „Zamech”. Na stacji prób zakończono pomyślnie rozruch nowej trzeciej już z kolei turbiny energetycznej o mocy 125 MW. Ten kolos o wadze kilkuset ton przeznaczony jest dla elektrowni „Adamów” w konińskim zagłębiu energetycznym. Do końca br. załoga „Zamechu” zakończy budowę następnej takiej turbiny przeznaczonej dla tej samej elektrowni.

Rasiści z Alabamy nie rezygnują — dalsze demonstracje Murzynów

NOWY JORK

W Waszyngtonie podano, iż około 17 tys. gwardzistów ze stanu Alabama, z wyjątkiem 575, zwolnionych ma być spod rozkazów rządu federalnego. Jak już podawaliśmy, gwardziści z Alabamy podporządkowani zostali władzom federalnym na mocy dekretu Kennedy'ego. Posunięcie to przyczyniło się do złamania oporu gubernatora Wallace. Pod osłoną gwardii stanowej w trzech miastach Alabamy: Birmingham, Mobile i Tuskegee 20 dzieci murzyńskich rozpoczęło naukę w szkołach dla białych.

Rasiści nie rezygnują jednak z walki o utrzymanie segregacji w szkołach publicznych. Za namową rodziców wiele białych dzieci bojkotuje szkoły, do których przyjęto Murzynów. W tej sytuacji urząd oświaty w Birmingham ostrzegł, iż dzieci nie chodzące do szkół mogą stanąć przed sądami dla nieletnich i mogą być ukarane. Przed jedną ze szkół tłum białych rasistów zorganizował wróg demonstrację i obrzucił kamieniami samochód, którym odwożono do domu dwoje młodych Murzynów.

Bariery rasowe likwidowane są stopniowo również w innych miastach. W mieście

Colombia (stan Karolina Południowa) po raz pierwszy od 1877 roku przyjęto na uniwersytet trzech Murzynów.

Od kilku dni trwają już demonstracje antyrasistowskie w mieście High Point (Karolina Północna). Przedwczoraj wieczorem demonstrantów zaatakowali biali rasiści. Murzyni przemaszzerowali przez dzielnicę handlową High Point domagając się zniesienia segregacji w restauracjach i innych miejscach publicznych. W pewnym momencie napaścieli zostali przez dwutysięczny tłum przeciwników równouprawnienia Murzynów, rasiści obrzucili demonstrantów kamieniami. Interweniowała policja, która nie podjęła jednak żadnej akcji przeciwko rasistom.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się pod wpływem wyżu. Prognoza pogody: Po rannych zamgleniach i mgłach w ciągu dnia zachmurzenie niewielkie. Temperatura dniem do 22 st., nocą ok. 10 st. Wiatry słabe, zmienne.

Z ustępowaniem ostatnich ognisk pożarów

Odsłania się ogromniszyszczeń w Paranie

RIO DE JANEIRO

W miarę jak ostatnie ogniska pożarów ustępują wobec zdecydowanej akcji wojska i ochotników, odsłania się straszliwy obraz zniszczeń, jakie dokonały się w brazylijskim stanie Parana.

85 proc. zbiorów kawy zostało zniszczone, spłonęły dziesiątki tysięcy ton fasoli i ryżu, zniknęły z powierzchni ziemi setki farm. W 64 okręgach, dotkniętych miesiącem temu przez suszę, zaczynać trzeba wszystko od początku. 1.500 rodzin straciło cały swój dobytek i mieszkają one w prowizorycznych barakach i namiotach postawionych przez wojsko. 200 tysięcy robotników rolnych straciło pracę, a dalsze 200 tysięcy stoi wobec groźby bezrobocia, gdyż sparaliżowany jest przemysł kawy, drzewny i celulozowy.

Rząd stanowy przygotowuje plany likwidacji zniszczeń i odbudowy. Pomocy udzieli rząd centralny, kraje zagraniczne oraz organizacje międzynarodowe.

Przyczyny groźnych pożarów, które wybuchły w stanie Parana kilkanaście dni temu nie są jeszcze ostatecznie wyjaśnione. M. in. wysuwane są przypuszczenia, że spowodować je mógł nieopatrnie rzucony, w wyschniętą krzewy, niedopałek papierosa. Nie jest wykluczone, że pożar spowodowały iskry z komina lokomotywy.

Katastrofa samolotu w Pirenejach

FARYZ
30 turystów brytyjskich i 4 francuskich lotników zginęło w czwartek nad ranem w katastrofie lotniczej, która wydarzyła się koło francuskiego miasta Perpignan w Pirenejach, niedaleko wybrzeży Morza Śródziemnego. Dwusilnikowy „Viking” leciał z Londynu do Perpignan i wioząc grupę Anglików, którzy zamierzali spędzić 12 dni nad Morzem Śródziemnym.

CIĘKAWOSTKA

NOWY REKORD MAURycego

Bijący wszelkie rekordy żywotności piosenkarz i aktor francuski 75-letni Maurice Chevalier ustanowił niebawem nowy rekord. 22

DNIA

września w dniu imienin Mauricego, nestor piosenki francuskiej zapłeni całodzienny program prywatnej rozgłośni radiowej „Europa 1”. Od godziny 6 rano do 22 września do 1 w nocy następnego dnia stacja ta nadawać będzie wyłącznie piosenki w wykonaniu Maurice Chevaliera. 19 godzin bez przerwy.

Z kraju i ze świata

PROF. DR. STEFAN MANCZARSKI ODZNACZONY WIETNAMSKIM ORDEREM PRACY I KLASY

W ambasadzie Demokratycznej Republiki Wietnamu w Warszawie odbyła się 12 bm. uroczystość dekoracji prof. dr. Stefana Manczarskiego wietnamskim Orderem Pracy i Klasy, przyznany mu dekretem prezydenta Ho Chi Mincza za poważny wkład w rozwój współpracy naukowej między oboma krajami i za zasługi położone w rozwoju nauk geofizycznych w DRW.

NRD NATYCHMIAST GOTOWA DO PODJĘCIA ROZMÓW Z NRP I Z SENATEM ZACHODNIOBERLIŃSKIM

Centralny organ SED, dziennik „Neues Deutschland” podkreśla ponownie w czwartek w artykule wspólnie gotowość Niemiec do podjęcia rozmów z NRP i z Senatem Zachodnioberlińskim. Wskazuje na to, że Niemiec zachodnich w sprawie unormowania stosunków między obydwioma państwami niemieckimi.

ZGON ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA RUCHU REWOLUCYJNEGO

W Krakowie zmarł, w wieku 56 lat, były I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie — Mikołaj Pawlak, długoletni działacz KZMP, KPP i PPR.

ODZNACZENIA SŁAWISTÓW POLSKICH

Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarii przyznało Orderem Cyryla i Metodego I Klasy wybitnym polskimi sławistom prof. dr. członkowi Bułgarskiej Akademii Nauk — Tadeuszowi Lechowskiemu, Tadeuszowi Grabowskiemu, Zdzisławowi Szybirowskiemu, Franciszkowi Stawskiemu i Henrykowi Bąkowskiemu.

MIEDZYARODOWKA SOCJALISTYCZNA OPowiada SIĘ ZA LIKWIDACJĄ KOLONIALIZMU

W środę w trzecim dniu obrad międzynarodowej socjalistycznej w Amsterdamie uchwalono szereg rezolucji. Jedną z nich domaga się likwidowania wszelkich form kolonializmu i wyzwalanie państw, które będące w rzeczywistości kolonializmowi. Jedną z nich jest także, która zrzeczywie stawia sobie za cel prawdziwą wolność i prawdziwą demokrację.

MIASTO ULJANOWSK BĘDZIE NAJWIĘKSZYM POMNIKIEM LENINA

Miasto rodzinne Lenina — Uljanowski — stanie się największym w świecie pomnikiem wodza międzynarodowego proletariatu. Wiosną 1970 roku, tj. w setną rocznicę urodzin Lenina stary Uljanowski, drewniany i parterowy, zostanie rozebrany, a na jego miejscu wzniesiony zostanie wielki pomnik Lenina, który będzie uroczystym sposobem walki przeciwko kolonializmowi. Po zostanie tylko kilkadziesiąt domów, w których Lenin spędził dzieciństwo i młodość.

PLANY DE GAULLE'A

Według doniesień tygodnika „Express”, prezydent de Gaulle zamierza wiosną 1964 roku przeprowadzić kolejne referendum, tym razem w sprawie faktycznej likwidacji Izby Wyższej parlamentu — Senatu. Jak wiadomo, Senat, w którym istnieje silna opozycja przeciwko obecnemu reżimowi nieograniczonej władzy de Gaulle'a, występował niejednokrotnie przeciwko planom prezydenta i rządzącej partii Unia Nowej Republiki.

WŁOSKO-AUSTRIACKI SPÓR O GÓRNĄ ADYDĘ

Opublikowany w Rzymie 12 bm. komunikat o środowym posiedzeniu rady ministrów świadczy, iż spór między Włochami a Austrią o Górną Adydę trwa. Komunikat oskarża rząd austriacki, że „nie

tylko nie dokonał skłamań, by ujawnić i ukarać uczestników aktów terrorystycznych”, lecz nawet pomógł w oszuststwu sporu”.

POBARUNEK

W czasie pobytu prezesa Kuby, Fidela Castro w Związku Radzieckim, szef rządu radzieckiego, N. S. Chruszczow podarował mu samochód osobowy „Zim-111”. 18 września w pałacu „Prezydentów” w Hawanie odbyła się uroczystość przekazania podarunku. Samochód przekazał Fidelowi Castro ambasador radziecki w Hawanie, A. I. Aleksiejew.

NIĘDANA „KIESZONKOWA REBELIA” W BRAZYLII

Rząd Brazylii zakomunikował w czwartek, iż oddziały sił lądowych błyskawicznie zlikwidowały rebelię żołnierzy lotniczych i marynarki wojennej w mieście Brasília, stolicy kraju. Powodem rebelii było niezadowolenie z decyzji najwyższego trybunału wyborczego, zabraniającego wojskom sprawowania godności urzędniczych w szluzach wyborczych.

KOBIETA NACZELNYM REDAKTOREM PISMA DLA MĘŻCZYZN

W NRD przygotowane są wydanie nowego czasopisma przeznaczającego specjalnie dla mężczyzn. Pismo, które nosić będzie tytuł „Profil” ukazać się w kioskach w listopadzie br. Warto zaznaczyć, że czasopismo ukazywać się będzie nakładem wydawnictwa „Die Kobieta”, a jego naczelnym redaktorem będzie również kobieta.

90-LETNIA BIBLIA — W PUNKCIE SKUPU MAKULATURY

Kierownik jednego z punktów skupu makulatury w Szczecinie bardzo się zdziwił, gdy przyniesiono oprawna w skórę księgę, podobną do mszału. Jego zdziwienie nie miało granic, gdy przeczytał tytuł: „Biblia sacra”, a dalej, że księga została wydana w 1763 r. w Konstancji w języku łacińskim i niemieckim.

Prezydent Tito zaproszony do Waszyngtonu

BELGRAD
Agencja Tanjug podała w czwartek, że prezydent Kennedy zaprosił prezydenta Tito do złożenia nieoficjalnej wizyty w Waszyngtonie w dniu 17 października. Prezydent Tito, zakończywszy podróż po krajach Ameryki Łacińskiej, ma wówczas przebywać w Nowym Jorku na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Tanjug podaje, że wizyta pozwolił obu mężom stanu dokonać wyczerpującej wymiany poglądów na sprawy interesujące oba kraje.

Ostatni raz Tito bawił w wizytę w USA w roku 1960, kiedy to spotkał się z prezydentem Eisenhowerem.

KORUNDY ZE SKAWINY

Korundy to sztuczne szlachetne kamienie, jak: rubiny, szafiry, topazy itp. W nowoczesnej technice znajdują one coraz większe zastosowanie zwłaszcza w przemyśle precyzyjnym i elektronicznym. Zespół inżynierów ze Skawiny pod kierunkiem inż. Woźniaka opracował nową technologię, w której wyniku otrzymał korundy o najwyższej jakości. Korundy skawieńskie wykorzystane zostały do budowy pierwszego polskiego lasera. Obecnie uruchomiono również w zakładach szlifierni sztucznych kamieni szlachetnych.



Na zdjęciu: piece do wytwarzania korundów, przy pracy inż. JANUSZ.

Przemówienie prezydenta Tito na otwarciu konferencji Unii Międzyparlamentarnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sie i te, które niedawno uzyskały niepodległość, już od lat aktywnie i konstruktywnie dążą do pokoju, pokojowego porozumienia i pokojowego współistnienia.

Podkreślając, że ścisły związek między pokojem i postępem stanowi zasadniczą cechę charakterystyczną świata współczesnego oraz że utrzymanie trwałego pokoju i zapewnienie stałego postępu, co stanowi podstawową ideę polityki pokojowego i aktywnego współistnienia, są osiągalne zarówno w sensie obiektywnym, jak i subiektywnym, prezydent Tito wyraził

niezłomne przekonanie, że 52. konferencja Unii Międzyparlamentarnej w toku swych obrad da wyraz dążeniom świata do pokoju i do realizacji pokojowego współistnienia.

Prezydent SFRJ wyraził pogląd, iż ogromne znaczenie ma stałe rozszerzenie i konkretyzacja dziedziny porozumienia. Podkreślił on szczególne znaczenie problemu rozbrojenia i wyraził pragnienie, by jak najszybciej osiągnięty został całkowity zakaz wszelkich doświadczeń, w tym również doświadczeń podziem-

nych oraz porozumienie w sprawie zakazu produkcji i zniszczenia zapasów broni nuklearnej.

Konieczne jest również wzmoczenie wysiłków do osiągnięcia postępu w rozwiązaniu innych problemów, a zwłaszcza w sprawie zakończenia procesu dekolonizacji i całkowitego zlikwidowania różnic w poziomie rozwoju niektórych krajów i obszarów na świecie, gdyż w przeciwnym razie — jak powiedział — nie da się w pełni zaimplementować równości i wolności ludzi na świecie.

Prezydent Tito wyraził poparcie dla pokojowej i konstruktywnej roli Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pokojowe inicjatywy ONZ — jak powiedział — otwierają nowe perspektywy oraz rozszerzają dziedzinę działalności dla osiągnięcia owocnej współpracy międzynarodowej i większego dobrobytu wszystkich ludzi.

W zakończeniu przemówienia prezydent Tito wyraził przekonanie, że uczestnicy 52. konferencji Unii Międzyparlamentarnej, poprzez swą pracę, przyczynią się do poparcia wysiłków zmierzających do zapewnienia trwałego pokoju.

Dalsze porozumienia Wschód — Zachód są możliwe

LONDYN

W przemówieniu wygłoszonym w środę na wiecu konserwatystów w mieście Ayr (Szkołca) minister spraw zagranicznych W. Brytanii, lord Home wyraził nadzieję, że w przyszłości pojawią się nowe pomysły możliwości zawarcia dalszych porozumień między Wschodem i Zachodem.

Zwracając uwagę na zmiany w sytuacji międzynarodowej, jakie zaszły ostatnio, Home podkreślił, że byłoby nierozsądne ze strony W. Brytanii nie zareagować na to w odpowiedni sposób. Niesłuszne byłoby zajmowanie się tymi sprawami opartego na tezie, że Zachód musi prze-

grać w wyniku osiągnięcia porozumienia — powiedział Home. Byłoby niesłuszne sądzić, że porozumienia, które przyniosłyby korzyść zarówno Wschodowi, jak i Zachodowi są niemożliwe.

Home wysoko ocenił znaczenie podpisanego w Moskwie układu o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych. Podkreślił on, że porozumienie to likwiduje obawy wynikające z faktu, iż opady radioaktywne zagrażają nienarodzoną dzieciom. Wszystkie kraje, które podpisały układ, a które jeszcze nie dość daleko posunęły się na drodze wytwarzania broni nuklearnej, oświadczają całemu światu, że nie zamierzają produkować tej broni — stwierdził minister. Wszystkie zasoby, jakie zostaną wyzwolone w wyniku zaprzestania wysiłku zbrojeni nuklearnych zostaną przeznaczone na cele pokojowe dla dobra ludkości.

Rada Bezpieczeństwa obraduje nad sytuacją w Rodezji Południowej

NOWY JORK
Rada Bezpieczeństwa ONZ kontynuuje debatę nad sytuacją w Rodezji Południowej. Na środowym posiedzeniu delegacje Ghany, Maroka i Filipin przedłożyły wspólny projekt rezolucji, który stwierdza, że obecny rząd Rodezji Południowej stworzony został na podstawie antydemokratycznej i dyskryminacyjnej konstytucji, narzuconej ludności tego kraju. Projekt zwraca także uwagę na to, że przekazywanie temu rządowi władzy, a zwłaszcza kontroli nad siłami zbrojnymi doprowadzi do dalszego pogorszenia i tak napiętej sytuacji.

Autorzy projektu rezolucji wzywają rząd brytyjski, by nie przekazywał Rodezji Południowej żadnych atrybutów suwerenności dopóty, dopóki w kolonii tej nie zostanie utworzony rząd, reprezentujący całą ludność kolonii. Na konferencji w Victoria Falls, gdzie rozstrzygnięły się losy federacji dokonany został faktycznie przewrót rządowy, którego wynikiem jest przekazanie władzy w Rodezji Południowej w ręce znikomej mniejszości.

Program spartakiady

Rzeszów 13-15 IX 1963
PIĄTEK — 13 września
Godz. 9.00: Lokalne otwarcie spartakiady i rozpoczęcie zawodów w poszczególnych dyscyplinach:
LEKKA ATLETYKA — stadion Resovii (ul. Sportowa)
BOKS — hala sportowa ul. Lenina
ZAPASY — sala gimnastyczna Liceum Męskiego (ul. 3 Maja)
PODNOSZENIE CIĘŻARÓW — korty na stadionie Stali (ul. Obronców Stalingradu)
KAJAKI — przystanek Ogniska TKKF „Budowlani” w Wiskielcu (ul. Szopena)
GIMNASTYKA — hala Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego (ul. Pułaskiego)
Godz. 16.00-19.00: Uroczyste otwarcie II Wojewódzkiej Spartakiady (stadion Stali) (defilada zawodników, masowy pokaz gimnastyczny, pokazy akrobacji samolotowych).
SOBOTA — 14 września
Godz. 9.00-13.00: Dalszy ciąg zawodów w lekkiej atletyce, boksie, zapasach, podnoszeniu ciężarów, kajakarstwie.
Godz. 16.00-19.00: lokalne otwarcie i rozpoczęcie turniejów w grach zespołowych:
SIATKOWKA — korty WOS (ul. Turkiewicza 23a)
KOSZYKÓWKA — boisko sportowe Technikum Budowlanego (ul. Towarnickiego)

PIĘKA REZNA — polsko sportowe Szkoły Podstawowej Nr 9 (ul. Petrowskiego).
FILKA NOZNA — stadion Waltera (cała reprezentacja Krosna z Rzeszowem i Jarosławem z Mielcem).
Godz. 16.00: Międzynarodowy mecz Dymna Łów — Walter Rzeszów.
Godz. 15.00-19.00: **KOLARSTWO** (start i meta na stadionie Stali)
Godz. 15.00: Start na dystansie 50 km na trasie Rzeszów — Strzyżów — Rzeszów. Przyjazd pierwszych zawodników o godz. 17.00.
Godz. 15.45: Start na dystansie 100 km na trasie Rzeszów — Brzozów — Rzeszów. Przyjazd pierwszych kolarzy o godz. 19.00.
Godz. 20.30-21.30: Spotkanie przy ognisku uczestników Spartakiady z kierownictwem KW PZPR i Prezydium WRN: Sportowa Zgoda-Zgoda (miasteczko obok na białych przy ul. Lenina).
NIEDZIELA — 15 września
Godz. 9.00-13.00: Finały w dyscyplinach indywidualnych i grach zespołowych.
Godz. 14.30-18.00: Uroczyste zakończenie II Wojewódzkiej Spartakiady: ogłoszenie wyników, dekoracja zwycięzców, masowy pokaz gimnastyczny, mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi STAL Rzeszów — ZAGŁĘBIE Sosnowiec.

Bieszczady — Górnik 4:4 (3:3)

6 min. Rak 4:1
9 min. Balawender 1:1
20 min. Balawender 2:1
23 min. Trojanowicz 2:2
25 min. Korzeń 2:3
30 min. Balawender 3:3
36 min. Miazga 4:3
36 min. Komurkiewicz 4:4
BIESZCZADY: Nowak, Chwośtek, Dowbecki, Mazur, Miazga, Kłoc, Wołowec, Piachta (Habrak), Gajewski, Czernicki, Balawender.
GÓRNIK: Haluch, Bernal, Komurkiewicz II, Biernacki, Krzyżozółka, Guterch, Korzeń, Trojanowicz, Majeran (Skiba), Rak, Komurkiewicz I.

padło osiem bramek, co jak na jeden mecz stanowiło pełną porcję emocji, przy czym prowadzenie zdobywali to goście, to gospodarze. W drugie gospodarze na najlepsze noty zasłużyli strzelcy trzech bramek — Balawender oraz Miazga, w zespole zaś Górnika, bardzo pracowity Krzyżozółka w pomocy i Trojanowicz w ataku.

Sędziował p. Mazur z Jarosławia.
Trzeciogłowy pojedynek pomiędzy Bieszczadami a Górnikiem zakończył się wynikiem remisowym. W przekroju całego spotkania jest to wynik jak najbardziej zasłużony i nie krzywdzi żadnego zespołu. Mecz był ciekawy szczególnie w pierwszej części, kiedy to oba zespoły dysponowały pełnią sił. W sumie

TABELA

1. Resovia	6	10:2	11-0
2. Wisłoka	5	9:1	12-5
3. Walter	6	8:2	15-7
4. Stal St. W.	5	8:2	13-7
5. Bieszczady	6	7:5	12-12
6. Stal Ib Rz.	6	6:6	16-10
7. JKS	6	6:6	15-13
8. Stal Ib M.	6	5:7	6-11
9. Unia	6	5:7	6-11
10. Polna	5	4:6	10-11
11. Górnik	6	4:8	14-16
12. Czarni	6	4:8	5-9
13. Czuwaj	5	2:8	4-10
14. Karpaty Ib	6	2:10	2-11

W dniu 11 września 1963 r. zmarł przeżywszy lat 34
Jan Łopatka
kpt. rezerwy, pracownik Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju w Rzeszowie.
W Zmarłym utraciliśmy ofiarnego i cenionego pracownika.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 13 września br. o godz. 13 ze Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, przy Naruszewicza.
DYREKCJA PODSTAWOWA ORGANIZACJA KOLEŻANKI I KOLEDZY

WDK RZESZÓW DRUŻYNOVA MISTRZEM WOJEWÓDZTWA W SZACHACH
W Rzeszowie odbyły się finały drużynowych mistrzostw województwa w szachach. Udział wzięły zespoły Leśnika z Przemysła, Ogniska z Machowa, PDK z Sanoka i WDK z Rzeszowa.
A oto wyniki:
WDK Rzeszów — Leśnik Przemysł 7:1, PDK Sanok — Ognisko Machów 4:3,5, WDK Rzeszów — PDK Sanok 7:1, Leśnik — Ognisko 4:3,5, WDK — Ognisko 6:0, Leśnik — PDK 4:4.
Tytuł drużynowego mistrza zdobył zespół rzeszowski WDK — 22 pkt przed PDK Sanok i Leśnikiem Przemysł po 9,5 pkt. Drużyna WDK zdobyła puchar przechodni, ufundowany przez WKKPIT.

W ASALE URODZAJU i pogody powinni być zadowoleni. Najważniejsza wiadomość przestała niepokoić przetwórców owoców i warzyw. Sady i plantacje warzywne spisują się nie najgorzej. Udany dosłownie i bez przenośni sezon ogórkowy, nadzwyczaj pomyślne zbiory fasolki, pomidorów, sliw, plus hojne dary naszych lasów. Jedyne przykrą niespodzianką było okresowo wyższe niż w nieurodzajnym 1962 roku ceny na owoce i warzywa. Wieczna tajemnica handlowych operacji.

W sumie jednak kampanijny start przetwórci byli znacznie lepszy niż w roku ubiegłym. Cenniejsze będą również końcowe wyniki produkcyjne zakładów, które jeszcze nie tak dawno z powodu „marmoladzanego” profilu produkcji błąkały się po gospodarczych marginesach.

W „gorącym” okresie od wiedziam „Alimę” w Rzeszowie, zakład przetwórczy w Korczyniu i „Pektowin” w Jasielsku. Zaskakujący wybór? W gronie tych dwóch nowo powstałych gigantów mała Korczynka wcale nie jest ubogim krewnym. Braki zewnętrznej, super nowoczesnej oprawy nadrabia od lat ambicją, ciekawym asortymentem i dobrą jakością wyrobów, gospodarską zaradnością w najtrudniejszych sytuacjach. Spółdzielczy zakład pokazał lwi pazur w nieurodzajnym 1962 roku. Wywiązał się gładko ze swoich zadań, wtedy, gdy niezaradnym opadły rece. Nie ma więc mowy o kompleksach. W pierwszym szeregu — równy krok.

Zadziwiająco zgodny chór głosów w Rzeszowie, Korczyniu i Jasielsku. Dostawy opakowań są często niższe od 50 proc. planu zamówień. Co będziemy robić na trzeciej zmianie? — pytają w Korczyniu. Chcemy nie tylko wykonać plan, ale w całości wykorzystać tegoroczne możliwości. Cóż z tego, kiedy opakowań mamy tyle co kot napłakał (Jasło). Zakończyła się już wprawdzie epoka dobierania się siekiera do ogórków konserwowych. Znacząco większe trudności nastroją teraz zamykanie słoików. Nie da im rady nawet najlepsza automatyczna zamykarka w Rzeszowie. Fachowcy mówią o nadmiernych odchyłkach od przyjętych tolerancji. W ten sposób dzięki „zwichrowanym” opakowaniom otworzyły się doskonałe możliwości powrotu od automatyki do rękojeździ.

Mimo trudności, które przylgnęły od lat do przetwórci, wyniki produkcyjne pierwszego półrocza są na ogół zadowalające. Oczywiście w br. „najazd” urodzaju ma na ogólną cenzurkę ogromny wpływ. Bardziej interesujące od tysięcy ton owoców i warzyw zamykanych w słoikach i puszkach są tegoroczne zupełnie nowe przedsięwzięcia zakładów przetwórczych.

W trzech przetwórciach przystąpiono do realizacji programu, który ma na celu możliwe równomierne rozłożenie cykli produkcyjnych w ciągu całego roku, uniknięcie okresowych spiężeń i wykorzystanie zdolności produkcyjnych zakładów. Przygotowuje się więc duże zapasy przetworów na zimę. Jasielska przetwórcza sięga po niewykorzystane rezerwy i z odpadów wytwarza doskonałą paszę. „Alima” uniezależnia się od innych zakładów. W przyszłym roku wyprodukuje 2 tys. ton mrożonek we własnej zamrażalni. W Korczyniu bu-

gon jest zaniechanie produkcji konserw dla dzieci. Należałoby się chyba zastanowić nad dalszym ograniczeniem „zachłanności”, jeśli bliższe sercu jest podniesienie na wyższy poziom jakości wyrobów, wykorzystanie mocy produkcyjnych, poprawa organizacji pracy.

Ze szczególną uwagą odnotujmy zwiastuny zmian na lepsze w zakładzie, który po znakomitej metamorfozie technicznej częściej był pod wozem niż na wozie. Wyniki „szlucznich trzeseń” w dyrekcji, ścierania się indywidualnych ambicji i am-

Skromny początek przed długim marszem — powrotem do gospodarności. Będzie on szybszy jeśli nominacje w dyrekcji nie okażą się li tylko kolejnym eksperymentem. Chyba nadszedł czas, aby spełniły się nadzieje pokładane w tym wielkim przedsięwzięciu inwestycyjnym. Odkładanie z roku na rok właściwego przygotowania „Alimy” do sezonowej kampanii trwa zbyt długo. W br. objawy „zadyszki” są aż za bardzo widoczne.

Stabilizację produkcyjną zakładu może zapewnić uzyskanie priorytetu zakupu surowców we własnej bazie. Wprost nie chce się wierzyć, że tak wielki zakład prowadzi zaciekle „boje” o warzywa i owoce z wieloma partnerami w bazie podległej Wydziałowi Handlu Przemysłu WRN. Rządy przysłówowych sześciu kucharek dają opłakane wyniki. Oto sprzed nosa sprzątnięto „Alimie” 450 ton truskawek i wywieziono poza granice województwa. Tę samą ilość surowca musiała rzeszowska przetwórcza sprowadzić z odległych zakątków kraju. Wzajemne wygryzanie się, nieuczciwa konkurencja trwają nie od dziś. A przecież najprostszym rozwiązaniem tej sprawy wcale nie jest takie trudne. Pozbył się niepewności „Pektowin”. Przetwórcza w Rzeszowie również może być gospodarzem we własnej bazie. Potrzebna tylko jedna rozsądna decyzja.

WŁADYSŁAW BOCHAR

TRUDNE DROGI STABILIZACJI

dują zatapiać ogórków kiszonych. Z organizacyjnych przedsięwzięć wynika drogocenne efekty: wykorzystanie maszyn w ciągu całego roku, wyeliminowanie skoków w produkcji i zatrudnieniu.

Rewelacji asortymentowych nie ma. Przetwórcza w Jasle poszerza produkcyjny kalejdoskop. Pektyna przestała być jedynaczką. W laboratorium narodził się preparat pektolityczny. Antyimportowy produkt o wielkim znaczeniu dla właściwego przebiegu procesów technologicznych w przetwórstwie. Godną uwagi nowością będzie produkcja siedmiokrotnie zagęszczonego soku owocowego. Oby tylko w tzw. martwym okresie nie zabrakło tych smacznych i tanich koncentratów. Jak dotąd bardziej w teorii znane są zalety soków owocowych i warzywnych. Pierwszy krok „Pektowinu” i tyśiątonowa produkcja witamin w płynie z „Alimy” są dobrym, ale bardzo skromnym początkiem.

Spółdzielnia w Korczyniu wmościła na rynku wieloletnią tradycją odkrywa w jabłku nowe możliwości dla przetwórców. Zamiast marmolady i wina oferuje pełną gamę przetworów dla potrzeb produkcji piekarniczej i cukierniczej. Tak więc po dżemach i przysmakach z czarnych jagód przysła kolej na specjalizację w zapomnianej dotąd dziedzinie.

W prostym wyciszeniu aktualnych nowości pomijam „Alimę”. Obecny sztab kierowniczy przetwórci dość krytycznie ocenia nieprzemysłaną radosną twórczość w ciągłym poszerzaniu asortymentów. Zakład wychwytywał wszelkie nowinkarstwo, rozdrabniał się w dziesiątkach kierunków i oczywiście nie wyszedł na tym dobrze. 220 wyrobów nie potrafi przełknąć nawet taki olbrzym, jakim jest zakład przetwórczy w Rzeszowie. Objawem rezygnacji z trzymania wielu krok za o-

bicyjek, braku jedności działania, pozostały do dziś ślady. Walka o kompetencje i autorytet zakończyła się fiaskiem (szczególnie dla interesów zakładu). Na smutnym poboju pozostały szczątki dyscypliny pracy i ogólnego ładu.

Obecny dyrektor „Alimy” inż. Józef Dereń uważa, że bardziej od tegorocznych sukcesów produkcyjnych należy sobie cenić zgodę i jedynomyślność całego kierownictwa w podstawowych dla zakładu sprawach. Przywrócenie dyscypliny, która zniknęła się niemal na dnie upadku, zdobyte zaufania załogi, są niestety bardzo skomplikowanymi zagadnieniami. Zbyt duże było przejawów dezorganizacji i bekrólewi.

Krajowy złoty aktyw SKP

W Rzeszowie odbędzie się wielka ogólnopolska impreza TPR, połączone z inauguracją nowego Młodzieżowego Roku Przyjaźni oraz 24-leciem WP. Będzie nią dwudniowa krajowa narada — złoty aktyw szkolnych kół przyjaźni Związku Radzieckiego (14 i 15 bm.). Fakt, że właśnie Rzeszów wyznaczony został na miejsce tego spotkania, jest wyróżnieniem dla TPR za dobrze prowadzoną akcję Młodzieżowego Roku Przyjaźni, ogłoszoną pod hasłem „Świat idzie naprzód”.

W realizacji bogatego programu MRP uczestniczyła masowa młodzież szkół średnich i podstawowych naszego województwa, zrzeszona w szkolnych kołach przyjaźni Związku Radzieckiego, ZHP, ZMS, ZMW. Pracą kierowały specjalnie powołane staby. Działają one w przeszło 1.200 szkolnych placówkach, organizując łącznie około 10 tys. różnego rodzaju imprez. Młodzieżowy Rok Przyjaźni 1962/63 przyczynił się znacznie do wzbogacenia wiedzy o ZSRR w środowisku szkolnym, aktywizacji szkolnych kół przyjaźni Związku Radzieckiego i zacieśnienia współpracy wszystkich organizacji młodzieżowych działających w szkołach.

Krajowa narada — złoty aktyw SKP z całego kraju, władze TPR, przedstawiciele ambasady i konsulatu radzieckiego oraz wojewódzkich władz partyjnych, podsumuje osiągnięcia minionego MRP, wytyczy dalsze kierunki tej pozytywnej akcji.

SOBOTA — początek narady (godz. 20) w sali kolumnowej Prez. WRN w Rzeszowie. Jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu udadzą się autokarami w Bieszczady. Wieczorem w Lesku odbędzie się „Ognisko Przyjaźni” z udziałem grupy młodzieży radzieckiej z Lwowa.

NIEDZIELA — uroczysty apel przed pomnikiem gen. Świerczewskiego w Jabloncu koło Ballgrodu oraz świdzenie Bieszczadów. (w)

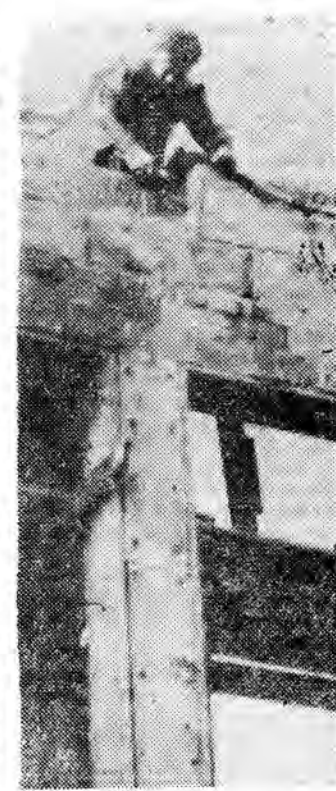
Na „swojej” budowie

Choć zmęczeni wykonywaniem swoich obowiązków służbowych, zamiast udać się na zasłużony odpoczynek, ludzie — społecznicy ubierają znowu robocze kombinezony... idą na „swoje” place budowy. Mowa, jak się domyślicie, o inicjatorach i realizatorach czynów społecznych. Jest ich coraz więcej, poszerza się bowiem front prac wykonywanych właśnie w ramach czynów społecznych.

Niedawno podróżowałem w towarzystwie kierownika Wydziału Budownictwa, Architektury i Urbanistyki w Ropczycach — inż. Władysława Ciechanowskiego. „Zjeździliśmy” dosłownie cały powiat. Odwiedziliśmy prawie wszystkie większe place budowy.

Na czoło wysuwa się niewątpliwie budowa Domu Strażaka w Sędziszowie. Znajdą tu pomieszczenia nie tylko garaże OSP, lecz również sala widowiskowa na 80 miejsc, ze sceną (z zapleczem), poczekalnią i szatnią. Obiekt oddany będzie do użytku w przyszłym roku.

Przesesem OSP w Sędziszowie i jednocześnie przewodniczącym Komitetu Budowy Domu Strażaka (i jej inicjatorem) jest — Stanisław Tyrański i zapala powieca budowie, martwi się gdy brak materiałów, cleszy kiedy roboty postępują szybko naprzód. Dumny jest z tego, że prawie wszystkie prace wykonano dotychczas w czy-



Na budowie Domu Strażaka w Sędziszowie.

nie społecznym. A jest już na co popatrzeć. Mury prawie gotowe. Projekt budynku udany — sprawa wrażenia lekkości konstrukcji (choć to cegła) i najważniejsze, jest nowoczesny i dobrze funkcjonalnie rozwiązany.



Przewodniczący Komitetu Budowy Domu Strażaka — Stanisław Tyrański (po lewej) w rozmowie z kierownikiem Wydziału Budownictwa, Architektury i Urbanistyki w Ropczycach — inż. Władysławem Ciechanowskim. Tekst i fot. R. BILSKI

Szkolenie opiekunów spółdzielni uczniowskich

W ubiegłym miesiącu przeprowadzono w woj. rzeszowskim szkolenie opiekunów spółdzielni ucz-

niowskich. W Rzeszowie odbyła się 4-dniowa kursokonferencja, w Łańcucie zaś — kurs dwutygodniowy. Na kursokonferencji w Rzeszowie, w której brali udział opiekunowie spółdzielni z województwa rzeszowskiego omawiano sprawy organizacyjne i rachunkowość. Kurs w Łańcucie zorganizowała Wojewódzka Komisja Spółdzielni Uczniowskich.

Program kursu opracowała Centrala Ogrodnicza w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Brali w nim udział nauczyciele — opiekunowie spółdzielni uczniowskich z województwa białostockiego, rzeszowskiego i warszawskiego, którzy prowadzą lub zamierzają prowadzić ogródki warzywno-kwiatowe, szkółki drzewek, pszczelarstwo i ogrodnictwo. 18 godzin wykładów przeznaczono na rachunkowość w spółdzielniach, a 8 na zagadnienia organizacyjne i spółdzielcze. Kursy tego rodzaju prowadzone będą i w roku przyszłym.

W obiegłym miesiącu wzięcia dwu banderowców. Czas chociaż wolny już od walk wręcz, obfituje w wiele fraquantych wydarzeń. Obok narkusjonalnych sylwetek towarzyszy broni są również postacie z „cywilnego” świata. Role samochwała, typu miles gloriosus spełnia miejscowy leśniczy, autochton, krzykacz i pyskacz, którego w obliczu prawdziwej przygody i niebezpieczeństwa, młodzieńki oficer dystansuje swym rozsądkiem i doświadczeniem.

„Za górami za lasami”, których scenaria jest całkowicie inna od sztafetu i kłmatu „Ogniomistrza Kalenia”, czyta się z zainteresowaniem. Na pewno odczytany na szkolnej lekcji czy klasowym zebraniu z okazji 20-lecia Wojska Polskiego fragment książki, spotka się z ciepłym oddźwiękiem wśród młodzieży. Można też przypuszczać, że nowa publikacja należeć będzie do tych, które rzadziej przebywają na biblioteczkach półkach, a częściej wędrują wśród czytelników.

CECYLIA BŁOŃSKA

„Nietypowe” przygody młodego oficera

Do przeczytania książki Jana Lyskowskiego „ZA GÓRAMI ZA LASAMI” opublikowanej niedawno przez Wydawnictwo MON, zachęca mnie telewizyjna audycja. Krótkie dane o autorze, młodym oficerze, który przebywał w Bieszczadach od października 1947 r. do maja 1948 r. uzupełniono telewizyjnym obrazem karty tytułowej. Gdy książka ukazała się w rzeszowskiej księgarni, sięgnęłam po nią, znając autora z opowiadań drukowanych uprzednio w prasie.

Podzielona na kilka rozdziałów, opatrzonej lakonicznymi tytułami „Podróż”, „Widowcy”, „Zasadzka”, „Polowanie”, „Garnizon”, książka utrzymana jest w formie osobistych wspomnień. Nie jest to jednakże pamiętnik z uporządkowaną chronologią; w tok opowiadań o swym pobycie w Jednostce w Bieszczadach, autor wplata wspomnienia spraw i wydarzeń wcześniejszych: swój pobyt w szkole oficerskiej w Krakowie, swoje wcześniejsze żołnierskie przygody.

W dotychczasowej literaturze poświęconej temu bogatemu fragmentowi historii naszego Odrodzonego Wojska Polskiego, jego walkom toczonym w Bieszczadach z faszystowskimi bandami już po wyzwoleniu — książka Lyskowskiego stanowi pewną nowość. Jako świeżo promowany absolwent Szkoły Oficerskiej, autor przybywa do Bieszczadów wówczas, gdy bandy zostały już rozgromione. Młodzieńkiemu oficerowi — w chwili objęcia jednostki liczy on 21 lat — przydzieleni zostają podwładni z bogatą przeszłością bojową. Jest ich wielu i autor stwarza dość różnorodny obraz ludzi o różnych, oddanych, zdolnych do obrony Polski Ludowej do największych poświęceń. Prostymi środkami artystycznymi, językiem nieco lapidarnym, nie zawsze literacko odpowiednio wygładzonym, Lyskowski ukazuje czytelnikowi oficerów i żołnierzy tej kompanii rozlokowanej za górami, za lasami na tle bieszczadzkiego krajobrazu, jakże dobrze nam znanego.

— „Oni wyglądają dokład-

nie tak, jak sobie ich wyobrażałem — pisze — spłowiałe drelichy, nieogoleni, buty zdeptane, zakurzone. A ja? Wstąpił mi trochę nowiutkiego mundurku, złotego nosa, nowej kabusy. To przecież prawdziwi, bojowi oficerowie!”

Później wylamują się w świetle słych bojowych przeżyć, które wspominają spokojnie, z umiarem, bez samochwalstwa. We wspomnieniach Pawliczaka odwołują się do Birczą, Krzywca, Fredropla, Ruskim Jawornikiem, Grądziową, Zawadką. Tacy jak Wilczkowski — jeszcze z Armii Czerwonej, potem przeszedł front Pierszej i Drużej Armii, na końcu zaś walczył o ugruntowanie spokoju i ładu w tej części kraju. Im to zawdzięczają przynależność spokojnej małej miasteczka, kopalni ropy, o której wspomina autor, tartaki, zakłady pracy.

Młodzieńcowi marzą się wielkie starcia z bandami, uważa nawet, iż jest przez los poszkodowany, że w jakiś sposób spóźnił się, że ominęły go wielkie przeżycia.

Dość szybko zresztą wciąga się w aktualny nurt sprawy, czuje się odpowiedzialny za los powierzonych mu żołnierzy, z dużą pomocą przychodzi mu teoretyczna wiedza zdobyta w oficerskiej szkole. Wraz ze swymi wahaniami, kompleksami jest to bohater w całym tego słowa znaczeniu pozytywny, głęboko zaangażowany w sprawę, której służy.

„Człowieka porwał zapał — wspomina wykłady w oficerskiej szkole — tak, oto zadanie godne nas młodych: zmienić Polskę, sprawić, żeby była inna. To już nie sprawa egzystencji, życia z dnia na dzień, lecz sprawa celu, dla którego się trzeba poświęcić bez reszty!”

W chwilach wymagających szczególnie trudnej decyzji młody oficer konfrontuje swe postanowienie z wytycznymi partii, z którą czuje się nierozdzielnie związany.

Są w opowieści fragmenty potyczki z niedobitkami banderowskiej bandy, nie bez hu-



BEZMYŚLNOSC

We wsi Brzyszczyki, w pow. Jasielskim, dokonano klasyfikacji gruntów i ogłoszono mieszkańcom, że w Prez. GRN w Brzyszczykach znajdują się do wglądu mapy, które pozwolą na zorientowanie się o zakwalifikowaniu poszczególnych włości. Pismo głosiło „proszę przychodzić sprawdzić i w wypadku niezadowolenia należy wnieść reklamację”.

Owszem — ludzie dość licznie zgłaszali się w Prezydium GRN, gdzie istotnie znajdowały się mapy, lecz bez żadnej fachowej obsługi. Niektórzy bardziej docieklivi gospodarze, całymi godzinami wpatrywali się w mapy, ale z zaznaczonych linii i kresek absolutnie niczego nie mogli wyyczytać. Niestety, również żadnych objaśnień nie mogli udzielić nikt z Prezydium.

Zachodził więc pytanie — po co zwolniano ludzi, jeśli oprócz zdenerwowania nie odnieśli żadnej innej korzyści.

mgr ADAM WITUSIK Brzyszczyki

DROGA, DROŻKA

Mieszkańcy Zwięzycy, Raclawówki i Niechobrza w pow. rzeszowski z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia prac związanych z budową drogi asfaltowej, łączącej Zwięzycę z Niechobrzem.

W lipcu br. doczekano się rozpoczęcia tych prac. Każdy z mieszkańców wspomnianych wsi sądził, że gdy będą robić drogę asfaltową, to dziurę w moście (niemalże na środku drogi) we wsi Zwięzycy naprawią. Ale gdzie tam, położono asfalt, a dziura jak była, tak została. Przy okazji chciałem nadmienić, że z jej powodu jeden z mieszkańców Raclawówki, jadąc na rowerze, złamał sobie rękę. Nie wyciągnięto z tego żadnego wniosku. Wina napewno leży po stronie Gromadzkiej Rady Narodowej w Boguchwale, do której wieś ta należy.

Przy sposobności chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na inne istotne

ZE ŚWIATA FILMU

„Nowa Grace Kelly” — tak mówi się powszechnie o Tippi Hedren, ostatnim „odkryciu” Hitchcocka, bohaterce jego głośnych „Ptaków”. Ten sam reżyser „odkrył” też swego czasu Grace Kelly.

Na zdjęciu: Tippi Hedren na londyńskiej premierze „Ptaków”. CAF

sprawy związane z bezpieczeństwem jazdy, a mianowicie: Istnieje stale niebezpieczeństwo na przejeździe kolejowym w Zwięzycy. Jadąc od strony Rzeszowa zasłonięta jest praktycznie cała widoczność linii kolejowej (wałami ziemnymi, drzewami). Niebezpieczny jest zakręt w Zwięzycy. Wąska droga na zakręcie, nasyp z ziemi, stojąca stodoła (tuż przy szosie) uniemożliwia dobrą widoczność, o ile sobie przypominam w tym miejscu w ub. roku były trzy wypadki samochodowe.

Na koniec chciałbym wspomnieć o jednej jeszcze sprawie, mianowicie przy wjeździe z szosy głównej (Rzeszów — Krosno) na drogę boczną w kierunku Niechobrza należałoby poszerzyć jazdę (asfaltową).

inż. ADAM JAŚKO

MKS-ie... NIE NAWALAJ

My pracownicy Fabryki „Polna” w Przemyślu zapytujemy, kiedy wrzesień miejscowy MKS przestanie bawić się z nami w ciuciubabkę? Chodzi konkretnie o linię „3” w godzinach trz. szczytów, tj. 7 i 15. W tych godzinach kursuje najczęściej je-

den wóz zasadniczy i drugi dodatkowy. Tylko ci się w tym zaskopu, że dodatkowy jeździ kiedy chce, zamieniając wciąż godziny i przystanki wyjściowe lub co gorsze, najczęściej nie ma go wcale.

Mieszkamy 5 km od fabryki i tego rodzaju nieregularna komunikacja b. źle odbija się na punktualnym stawianictwie w pracy. Niejednokrotnie już interweniowaliśmy w tej sprawie w dyrekcji MKS w Przemyślu, ale jak dotychczas nie odniosło to żadnego skutku. Dlatego zmuszeni koniecznością zwracamy się z prośbą do redakcji „Nowin” o interwencję, mając nadzieję, że stan ten ulegnie zmianie na lepsze.

Pracownicy

SLADEM NASZEJ KRYTYKI

SZANOWNA REDAKCJO!

W odpowiedzi na zażalenie ob. Eugeniusza Konopki, które ukazało się w „Nowinach Rzeszowskich” dnia 4 LX 1963 r. Dyrekcja Szpitala Powiatowego w Gorlicach wyjaśnia: godny pożałowania fakt, jaki rzeczywiście miał miejsce, został spowodowany niedbalstwem personelu, a przede wszystkim magazynera. Po zbadaeniu tej sprawy przez Komisję, winni zaniedbania zostali ukarani.

Fakt, jaki zaistniał zdarzył się nam poraz pierwszy i Dyrekcja Szpitala poczyniła kroki, aby podobne wypadki nie miały miejsca.

Dyrektor Szpitala

lek. med. ST. KRASOWSKI

Komentarz Oldboy'a

MINIMALNA zdobycz punktowa, słabutki poziom poszczególnych spotkań, nieudolna gra napastników... i bardzo krytyczne recenzje w całej prasie sportowej — oto plon ostatniej piłkarskiej niedzieli. Reprezentanci Rzeszowszczyzny zawiędli oczekiwania swoich sympatyków, i nic dziwnego, że opinia sportowa jest mocno zawiąziona ich postawą, a trenerzy wyrażają zaniepokojeni. W Rzeszowie podjęto w związku z tym pierwsze nadzwyczajne decyzje. Trener Wiśniewski wraz z 14-osobową kadrą swojego ligowego zespołu przeniósł się w zagisną kąt ośrodka sportowego w Julinie, gdzie w ciągu najbliższych dni przygotowywać będzie zespół do niedzielnego występu z drużyną Zagłębia. Nie sposób podważyć słuszności tej decyzji. Świąteczny nastój II Wojewódzkiej Spartakiady i liczne imprezy związane z tym sportowym zjazdem nie stworzyłyby w Rzeszowie warunków sprzyjających prowadzeniu odpowiednich przygotowań do meczu ze zdobywcą Pucharu Polski.

Tymczasem sytuacja w obozie rzeszowskiej Stali w przeddzień przyjazdu reprezentantów Sosnowca nie jest najlepsza. Nasz zespół jako całość prezentuje się nie najlepiej i jakkolwiek od 4 tygodni nie przegrywa swoich ligowych spotkań, to jednak sposobem gry absolutnie nie wzbudza zaufania i nie daje gwarancji na uzyskiwanie w dalszej fazie mistrzostw wartościowych, a tak przecież o-

czekiwanych sukcesów. Z ta krytyczną oceną zgadzają się niemal wszyscy: trener, kierownicy drużyny, liczni obserwatorzy, ba, nawet sami piłkarze nie są zadowoleni ze swojej postawy. Wierzymy więc, że stworzy to odpowiednią atmosferę do pracy, a drużyna w krótkim czasie potrafi w sposób przekonujący udowodnić stopniową zwykłe formy i wzrost kwalifikacji poszczególnych zawodników.

W meczu z Zagłębiem rzeszowianie nie mogą liczyć na ulgową taryfę, ani też na słabość przeciwnika. Piłkarze z Sosnowca szybko wrócili do równowagi po klęsce zadanej im w Zabrzu i w Rzeszowie zaprezentują pełnowartościową jednostkę. Szanse stalowców upatrywać więc można tylko w ich dobrej, ambitnej postawie, znacznie lepszej niż miało to miejsce w warszawskim pojedynku z Gwardią.

Interesujący mecz oglądać będzie również Mielec. Nad Wisłokę przyjeżdża rewelacyjnie grający beniaminek — Górnik Wałbrzych. Górnicy nie przegrali jeszcze żadnego spotkania w mistrzostwach II ligi, mają na swoim koncie wartościowe zwycięstwa nad Rakowem i Lechią, i jak wiście nieśmiało, nie zamierzają zostawiać punktów mieleckiej Stali. Z podobnym planem przystąpi do gry zespół gospodarzy. W Mielcu zdają sobie zapewne sprawę z tego, że sytuacja w II lidze jest nieco inna niż w ub. sezonie, a to dlatego, że nie ma teraz w tej klasie ani wyraźnych faworytów, ani też zdecydo-

wanych outsiderów. W tej sytuacji każda strata i każda zdobycz punktowa liczy się podwójnie, po prostu dlatego, że możliwość odzyskania terenu utraconego w pierwszej fazie mistrzostw w późniejszych miesiącach będzie bardzo wątpliwa. Warto o tym pamiętać, warto we wrześniu dmuchać na zimne, aby nie spóźnić się w czerwcu.

Niedobrze stoja piłkarskie sprawy na Podkarpaciu. Na domiar złego fatalny start krośnian wywołał wiele ukrywanych dotąd namiętności — wszyscy zaczęli dyskutować, wszyscy chcą leczyć pacjenta, każdy występuje z własną receptą. Stwarza to atmosferę rozgardiaszu i dodatkowo pogłębia kryzys piłkarzy Karpat. W tej niewesołej sytuacji sprawa pierwszorzędnej wagi jest konieczność silnego, zdecydowanego pokierowania drużyną oraz przyjęcia konkretnego planu działania w zakresie spraw personalnych, jeśli chodzi o pierwszy zespół piłkarzy. Sądzi, że w Krośnie znajduje się ludzie, którzy potrafią zapewnić realizację takiego programu działania.

W niedzielę czeka krośnian trudny mecz wyjazdowy z poznańskim Lechem. Nie ulega wątpliwości, że w Poznaniu krośnianie znajdują się w niemałym opałach i trzeba będzie z ich strony poważnego wysiłku, aby uratować chociaż jeden punkt. Niestety, szanse na to, by przebieg spotkania był dla nich korzystny są raczej znikome.

Liga okręgowa rozdzieliła tym razem emocje na kilka rat. W środe trzy wartościowe zwycięstwa odniosły drużyny rzeszowskie, a Resovia awansowała nawet na I miejsce. Zwolnienicy tej drużyny z niecierpliwością oczekują teraz na to, że Stalowa Wola we własnym interesie zatwierdzi te decyzje i wprowadzi zmiany u czoła tabeli. Mecz odmłodzonej drużyny stalowolskich hutników z Wisłoką jest — obecnej fazie rozgrywek bardzo ważny i wzbudza największe zainteresowanie. Gospodarzom damy nieco więcej szans na zwycięstwo. OLDBOY

Lepsze warunki kontraktacji gryki

Zapewne rolników województwa rzeszowskiego zainteresuje wiadomość, że ostatnio poważnie podwyższone zostały ceny za grykę dostarczaną w ramach kontraktacji.

Podczas gdy jeszcze w ubiegłym roku za 100 kg zakontraktowanej gryki plantator otrzymywał 675 zł, to już w roku przyszłym będzie mógł uzyskać 900 zł.

Warunkiem otrzymania powyższej ceny jest zawarcie umowy kontraktacyjnej w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” bądź u agenta kontraktacji.

Za 100 kg zakontraktowanej gryki dostarczonej do punktu skupu plantator otrzymuje: 825 zł przy jakości podstawowej i 75 zł jako premie za terminową dostawę. Ponadto plantator może zgłosić dostawę gryki jako zamiennik za obowiązkowe dostawy zboża w relacji: 100 kg gryki — 200 kg zboża. W takim

przypadku cena gryki zostanie zmniejszona jedynie o 220 zł (za 100 kg).

Niezależnie od tego plantator gryki może uzyskać pożyczkę w kasie SOP na zakup nasion, ma także pierwszeństwo w nabyciu nawozów sztucznych. (e)

Mistrzowskie loty gołębi E. Fajkiela

Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztowych, II grupa lotowa w Krośnie, urządził w br. kilka zawodów konkursowych. Gołębie hodowców z całego Podkarpacia odbyły loty nie tylko z odległych miejscowości w kraju, takich jak: Brzeg nad Odrą, Leszno i Szczecin, ale również z zagranicy — Wismaru i Rostocku w NRD.

Na liście konkursowej znalazło się aż 130 hodowców. Najlepiej spisywali się gołębie Eugeniusza Fajkiela z Sanoka, który zdobył tytuł mistrza grupy lotowej na rok bieżący. Wicemistrzowskie wyróżnienie przyniosły gołębie Henrykowi Przybyłowiczowi z Biecha i Marcinowi Lenartowi z Krosna. (m)



La MIGNOLKA dla WARIATÓW PATRICK QUENTIN TYTUŁ ORYGINAŁU „PUZZLE FOR FOOLS”

14.

Zwykle wydawał mi się zabawny i chętnie z nim gawędziłem, dzisiaj jednak trudno mi było skupić się na czym innym poza dziecinną o smutnych oczach i czarnych włosach, przykrytych rosyjską czapą. Skoro więc nadarzyła się pierwsza okazja, skierowałem rozmowę na jej temat. Miła, bułdogowata twarz Fogarty'ego rozjaśniła się uśmiechem wytwornego znawcy.

— Nie ma co gadać! — oświadczył. — Równa babka! — Jak ona się nazywa? — Pattison. Iris Pattison. To — wie pan? — jedna z tych fajnych mieszkank Park Avenue. Jej ojciec stracił całą fortunę i wyskoczył w jej oczach na bruk z tarasu swojego uspaniałego apartamentu, na którymś tam piętrze. To ją zupełnie wykończyło... A kiedy w dodatku pokazało się, że zostało jej całego majątku kilka tysięcy dolarów, a jej chłopak puścił ją w trąbę i dał chodu — zupełnie się jej pomieszało w głowie. Przywieźli ją tu i od tej pory siedzi u nas.

Dłuższą chwilę, kiedy mi masował plecy — milczeliśmy obaj. Potem znów podjąłem pasjonujący mnie temat.

— Na co ona właściwie jest chora? — Nigdy nie mogę zapamiętać tych ich uczonych nazw! Coś jakby menancholia, czy coś takiego... — Może melancholia? Czarna melancholia? — O, to! to właśnie! Przeważnie siedzi bez ruchu i nie robi. Pani Dell z kobiecego Oddziału powiada, że aż strach na nią patrzeć. Są takie okresy, że nie wymówi ani słowa przez cały tydzień, proszę pana... Biedna Iris... zrobiło mi się jej ogromnie żal. I nagle sobie uprzytomniłem, że to pierwszy raz od tragicznej śmierci Magdaleny szczerze lituję się nad kimś innym, a nie nad sobą. Widocznie naprawdę jest ze mną lepiej.

— Fogarty — słyszełście, co dzisiaj mówiła na spacerze? — nalegałem dalej. — Co miało znaczyć jej oskarżenie staro Laribee, że to on zamordował jej ojca? — A bo to i prawda! Może ona i ma malego fioła, ale w tym co mówiła było dużo prądy. Bo, widzi pan, stary Laribee i jej ojciec razem grali na giełdzie — byli jakby współnikami. Laribee zdążył się na czas wycofać, a tamtego nie ostrzegł. Dlatego właśnie stary Pattison się zabił. Narzuciłem już płaszcz kąpielowy po skończonym zabiegu, kiedy Fogarty powiedział wesoło:

— Wie pan, panie Duluth, że jak na faceta, co tyle lat trąbił — ma pan uspaniałą kondycję fizyczną! Podziękowałem mu za ten wątpliwy komplement, on zaś jeszcze dodał: — A co by pan powiedział na to, żebyśmy tak pana nauczyli kilka chwytów zapaśniczych? Może po wyjściu ze szpitala będzie mi się pan mógł zrewanżować i zaangażuje do jakiejś rewii? Bo tam jest moje właściwe miejsce! Chociaż ten cały interes wydawał mi się trochę jednostronny — wyraziłem zgodę i Fogarty zaczął mnie wtajemniczać w trudne arkania pojedynczego nelsona. Znajdowałem się właśnie w pozycji bardzo wymyślnie pokręconej, z obydwoma ramionami splecionymi na karku, kiedy na korytarzu rozległy się kroki. Drzwi były otwarte, a obaj z Fogartym staliśmy tuż przy nich. Poczulem się bardzo głupio, kiedy na progu stanęła siostra Brush — raniło moją męską próżność, że widzi mnie

bezbronnego w kleszczach tej wielkiej małpy, Fogarty'ego. Ona jednak zachowała się najzupełniej naturalnie; zatrzymała się chwilę, przypatrując się z zainteresowaniem naszym zmaganiom. Następnie uśmiechnęła się swoim słynnym promiennym uśmiechem i powiedziała: — Widzę, panie Duluth, że pan się trenuje w zapaśnictwie... Kiedy pan będzie niegrzeczny następnym razem, to już trudniej mi będzie pana poskromić...

Zdawało mi się, że trudno już być mniej opornym i uległym w jej rękach, ale nic nie odpowiedziałem. Ona zaś ciągnęła dalej: — A wiecie co, Jo? Może i mnie nauczycie tego chwytu? Moje ju-jitsu bardzo jakoś zardzewiało, a chciałabym mieć równe szanse z panem Duluthem, kiedy dojdzie między nami do spotkania w ręcz.

Fogarty wypuścił mnie natychmiast, jak gdybym parzył mu ręce i uśmiechnął się całą gębą do siostry Brush. Podejrzewam, że tak, jak każdy z nas, bardzo chętnie poświęciłby się na nią. Podeszła do niego i zaczęła powtarzać i ćwiczyć niektóre chwytły. Ta nasza siostra Brush była zdaje zdumiewającą istotą. Traktowała tę „lekcję” z tak nadzwyczajną prostotą i naturalnością, jak gdyby chodziło o naukę robienia na drutach. Często zastanawiałem się, czy też ona zdaje sobie sprawę z reakcji, jaką jej widok wywołuje u mężczyzny... Bo jeżeli nie — to musi być znacznie mniej inteligentna, niż mi się zdawało.

Oboje trwali właśnie w jakimś zwiariowanym uścisku, kiedy na korytarzu powstało jakieś zamieszanie i dał się słyszeć jakiś krzyk: — Puść ją natychmiast, ty...!

Rzuciwszy okiem w kierunku drzwi, zobaczyłem jakiegoś mężczyznę w rozwiartym niebieskim płaszczu kąpielowym, który rzucił się na Fogarty'ego i zaczął go okładać pięściami. Na razie nie mogłem się zorientować o co chodzi — tak się wszystko nagle zakotłowało — dopiero po chwili stwierdziłem, że ten ludzki piorun w niebieskim płaszczu kąpielowym, z nagim torsem i nogami — to nikt inny, tylko nasz młody Billy Trent!

(C. d. n.)



„Myśliwski bigos“...

nie sto razy trzeba było stawić czoło kłopotom. Czynie-li to z niezrównaną energią szefowie rzyszowskiego lo-wiektwa: dr Władysław Ro-goziński i Kazimierz Raj-chert. Związali się z placem budowy od samego początku. Poświęcali mu każdą wolną chwilę. Tu spędzili tegoro-czny urlop. Teraz, gdy wszyst-ko już „na glanc”, odczuwa się zmęczenie. Otwiera szeroko ze zdziwienia oczy... a jednak to wszystko dało się zrobić? Nie tylko siłą rozpę-du.

światlicy podpiera brzołka. W gablotach zwierzyńiec z o-ryginalnych karczów (drzew). Koszykowe mebelki. W rogu skóra rekordowego wilka. Wa-żył 73 kg, hasał niegdyś po bieszczadzkich ostepach. Na frontowej ścianie obraz — scena z polowania. To dar najstarszego w Polsce koła lo-wieckiego Towarzystwa My-śliwych z Rzeszowa. Data jego powstania — rok 1880.

Autorem dowcipu dnia był najstarszy rzyszowski my-śliwy — dr Stanisław Do-mański z Sanoka. Zdradził wszem wobec, że obchodzi skromny jubileusz... 150-le-cie. Na tę zawrotną liczbę lat składa się: 50 lat pracy w medycynie, 50 lat łowiectwa — i 50 lat służby... przy-żonie.

najbliższego sąsiada dzień go 3-kilometrowa „miedza”. W swej myśliwskiej karierze odstrzelił 137 dzików. Jeden z rannych odyńców omal nie pozabawił go życia. Od czegoż jednak czworonożny ulubie-niec „Czarek”? Specjalista „od dzicyzny” obronił o-czywiście swego pana. Kon-kurtuje z nim „Gapa” (ra-sa gryfon) — spec od polo-wań na kaczki. Odszuka każ-dą odstrzeloną sztukę.

PROSTO DO CELU

Tak wygląda myśliwski dworek, który wraz z nowo-czesną strzelnicą wyrósł nie-postrzeżenie w głogowskim Borze (nieopodal Rzeszowa). Jeszcze przed rokiem rozcią-gało się tu leśne wypaleni-sko. Jałowy teren. Na takim nawet drzewa nie chcą zapu-szczać korzeni. „Zapuscili je” myśliwi... z niebawym upo-rem.

Budowa obiektu „na zlecenie”, to koszt plus minus 2 mln zł. Za gruby wydatek. Gospo-darskie obliczenia kazały zre-zygnować z tej najprostszej drogi. Obracć tańszą, choć sto-króć trudniejszą. Ale myśliwi to twardzi ludzie. Zdecydo-wali bez większych dyskusji... budujemy systemem gospo-darczym. Nie było oponentów. Wszyscy opowiedzieli się — „za”. No więc... cała naprzód — padła komenda dowództwa, Wojewódzkiej Rady Łowiec-kiej i Zarządu PZŁ w Rzeszo-wie.

Po niwelacyjnych trudach, leśne wypaleni-sko zmieniło się nie do poznania. Sprawili to głównie żołnierze z Jednostki KBW (terenowe prace pozos-tały do końca ich domena). Na dwuhektarowy wyrównany plac zjeżdżały wozy z mate-rialem.

MIMO PRZESZKÓD

Trudności rosły jak... grzy-by po deszczu. Zaczęło się od dokumentacji. Typowy pro-jekt pawilonu nie odpowiadał istniejącym warunkom. Ale znalazła się rada. Zapalony myśliwy i dyrektor „terenow-ski” w jednej osobie, inż. A-dam Janow ruszył z odsieczą. Sam wprowadził zmiany w dokumentacji, sam nadzoro-wał całej budowie. Innowacje wyszły „na zdrowie” myśliw-skiemu dworkowi.

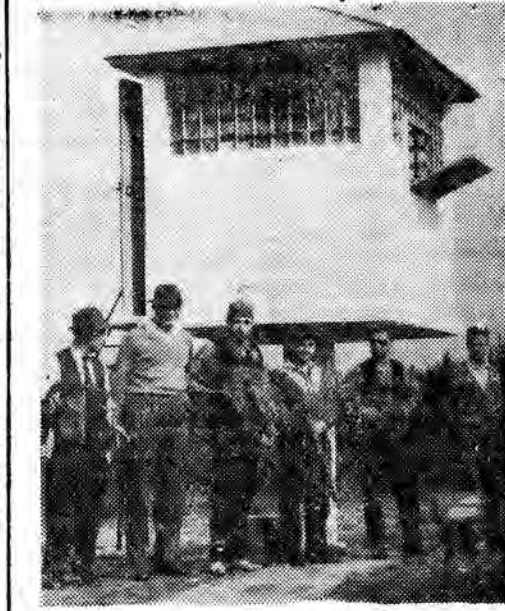
Zanim jednak nabrał obec-nych kształtów, zanim strzel-nica wzbogaciła się w nowo-czesne urządzenia, nie jeden,

Trudno wymienić wszyst-kich, którzy wnieśli swój wkład. Było ich wielu. Całe koła łowieckie. Poszczególni członkowie PZŁ. Każdy jak mógł wspierał wspólną budo-wę, tak że koszt tego imponu-jącego obiektu zamykający się w granicach tylko 600 tys. zł.

STRZELNICA JAK MARZENIE

Nie masz takiej drugiej w kraju. Urządzenia nowoczes-ne, zautomatyzowane. Dosko-nały ośrodek dla szkolenia myśliwskich kadr. Niezbędny, by łowiectwo mogło się roz-wijać. Lepiej spełniać wyzna-czoną mu rolę w gospodarce narodowej.

Nie bez ko-zery tu wła-snie odbyły się krajowe my-śliwskie zawo-dy strzeleckie. Zjechało się na nie ponad 100 przednich amatorów dwururki. Głogowski Bór ni-gdy jeszcze nie gościł tylu do-borowych łow-ców. Rozstrze-lało się brac-two, że hej. Poszły w las echa wystrza-łów. Czworono-żni miesz-kańcy Bora rozpięchli się w popłochu... Tym razem jednak celem myśliwskich flint były...



mówi najlepiej, jak wielki był społeczny wysiłek inicja-torów budowy.

CIEKAWSKIM OKIEM

Zagospodarowany plac: żwirowe drożki, chodniki, klomby, ławeczki. W środku stylowy dworek. Zaglądnijmy do środka. Dwa zadaszone tar-asy, świetlica, pokoje goś-cinne, mieszkanie dla dozor-cy, w razie potrzeby kuchne-nie zaplecze. Wszystko „sple-cione” zgrabnie w architekto-niczną całość. Wnętrze „baj-kowe” jak otoczenie. Sufit

makiety dzika, zająca, roga-cza, piaskie krażki, zwane rzutkami. Przez trzy dni trwały zacięte boje.

MYŚLIWY... ZE STAŻEM

Zawody poprzedziło uroczy-ste otwarcie ośrodka. Takiej okazji nie obchodzi się bez lampki wina. Była i tu, a jakże. Tylko skromniejsza. Zapewne dlatego, by (na starcie) nie zachwiać równo-wagi strzelców. Krótkie przy-jęcie obfitywało za to w mnóstwo toastów i wesołych my-śliwskich dykteryjek.

ZWYCIĘZCA Z POZNANIA

Najwyższą notę w indywi-dualnej ocenie (wyluczając klasę A) uzyskał Mirosław Franczak z Poznańskiego. Już podczas treningów komento-wano powszechnie — ten za-kaśuje niejednego. Rzeczywi-ście. Franczak okazał się bezkonkurencyjny. Z lo-wieństwem związał się od 1950 r. Jest leśniczym. Mieszka w głębokim lesie... 24 km od po-wiatowego miasta Leszna. Od



„Bigos” sporządziła: **H. WIŚNIEWSKA**
Zdjęciami okrasili: **M. KOPEĆ i A. ŁOKAJ**

Egzaminy maturalne — inaczej

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie wprowadziło ostatnio bardziej dogodny sposób uzupełnienia wykształcenia w zakresie szkoły średniej dla osób pracu-jących, powyżej 22 roku życia. Zorganizowano „mianowicie” w I Liceum dla Pracujących w Rze-szowie przy ul. Turkienicza — 23 zespoły przedmiotowe przygo-towujące kandydatów do egzaminu dojrzałości w ciągu trzech lat. Organizacja zespołu przedmio-towego polega na zapoznawaniu się z materiałami całego kursu

przedmiotów z grupy np. przy-ródniczej w ciągu jednego roku. Po złożeniu egzaminu dojrzałości z tej grupy, kandydaci zapozna-wać się będą z przedmiotami ma-tematyczno-fizycznymi, a w trzecim — z humanistycznymi. Po pomyślnym złożeniu egza-minów z wszystkich trzech grup uczestnicy otrzymują świadectwo dojrzałości. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podsta-wowej oraz złożenie egzaminu wstęp-nego. Zapisy jeszcze trwają.

Uwaga Rolnicy!
-SAMOPOMOC CHŁOPSKA-
Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie
podaje do wiadomości, że
zakupuje konie
o zmniejszonej użyteczności w bardzo dobrej kondycji wagi od 400 kg wzwyż w następujących liniach:
17 września 1963 r. o godz. 10 w Strzyżowie
18 września 1963 r. o godz. 10 w Przemysłu
19 września 1963 r. o godz. 9 w Nisku
20 września 1963 r. o godz. 9 w Przeworsku
Jednocześnie Przedsiębiorstwo zakupuje konie robo-cze na akcje „S” w wieku do lat 15 w bardzo dobrej kondycji, wagi od 550 kg wzwyż. K-1926/1

PRZETARGI
K-1928/1. Jasielskie Zakłady Terenowego Przemysłu Mate-riatów Budowlanych w Jaśle — Sobniów ogłaszają PRZE-TARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:
a) naprawy głównej dwóch silników spalinowych typ S-472 do samochodu „Star” W-25, w terminie do dnia 15 listopada 1963 r.
b) klatki schodowej i schodów betonowych na piec wypa-łowy w Cegieli — Sobniów, w terminie do dnia 30 listo-pada 1963 r. Projekt znajduje się w sekcji technicznej JZPTMB.
W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwo-we, spółdzielcze i prywatne. Oferty składane należy w termi-nie do dnia ukazania się ogłoszenia w prasie, w siedzibie JZPTMB o godzinie 10. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-1918/2. Zakłady Piwarskie Przemysłu Terenowego w Lubowcu, ul. Celnarskiego 35/37 OGLASZAJĄ PRZE-TARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót budowlano-montażowych przy budowie tacy chłodniczej z adaptacją pomieszczeń w Browarze Zaczernie. Dokumentacja projekto-wa i słepe kosztorysy znajdują się do odbioru w Dziale In-westycyjnym. Oferty prosimy składać w sekretariacie na-szego Przedsiębiorstwa do dnia 20 września 1963 r. Komii-

syjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 września br. o godz. 10. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa pań-stwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wy-boru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
G-1887/1. Dyrekcja Technikum Mechanicznego w Stalowej Woli ogłasza przetarg nieograniczony na roboty elewacyjne internatu Technikum oraz na roboty dekarские na budynku szkoły. Dokumentacja kosztorysowa do wglądu w dyrekcji Technikum. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 września 1963 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

OGŁOSZENIA RÓZNE
WPISY na zaoczną (korespon-dencyjną) kursy, 1) kosztoryso-wania robót budowlano-monta-żowych, 2) kresleń maszynowych i budowlano-konstrukcyjnych przy-muje, informacji pisemnych udzi-ela Zakład Doskonalenia Za-wodowego „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11. K-1897/20.
KORRESPONDENCYJNE (zaoczne) kursy kresleń budowlanych, ma-szynowych, konstrukcyjnych — półroczne. Wpisy przyjmuje, in-formacji pisemnych udziela: Za-kład Szkolenia Zawodowego „Wiedza”, Kraków, Westerplatte 11. K-1703/20.
PRZYJME na stałe pomoc domo-mową (wiek 14—15 lat) lub do-chodzącą starszą. Rzeszów, Lesz-czyńskiego 2a/3. G-1888/1.
WAPNO palone dostarcza wago-nami Wapiennis Kraków, Podwa-le 3 m. 8. K-1877/15.
SPRZEDAM pianino marki „Jah-ne” stan bardzo dobry. Rze-szów, Zamojskiego 18, St. Bar-ketowa. Do oglądnięcia w godz. 15—17. G-1888/2.
„WARTBURG” 312 — Combi sprzedam. Fabrycznie nowy, Zo-met Stefania, Rzeszów, Rynek 3. G-1889/1.
„SYRENE” - 101, okazjnie sprze-dam. Radomyśl Wielki, telefon 22. G-1890/1.
PARCELE budowlana w Staro-mieściu, koło nowej szkoły sprzedam. Informacji udziela Nedza Kazimierz, Nowa Wieś 100 poczta Trzebowiska. G-1896/2.
SPRZEDAM gospodarstwo zelek-tryfikowane, nadające się dla dwóch, 30 ha, budynki maszynowe. Jasińska, Krościenko, pocz. Mo-sina, pow. Poznań. Pg-3086/1.

SPRZEDAM „Opła Kapitana” rok produkcji 1967. Gdańsk, telefon 38-807 (wieczorem). K-1927/1.
SPRZEDAM parcelę 90-arów przy szosie w Babicy, p-ta Czudec k/Rzeszowa. Wiadomość: Helena Kondratowicz, Zaborów 58, pow. Strzyżów (u Kremera). G-1899/1.
CZYREK Tadeusz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKW w Rzeszowie, prawo jazdy kat. trzeciej wydane przez Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-1891/1.
SALATA Janina zgubiła książeczkę ubezpieczeniową seria „P” nr 1551 wydaną przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Głogowie Mip. G-1893/1.
SUPIK Euzkija zgubiła legityma-cję szkolną Technikum Mecha-nizmo - Elektrycznego w Rzeszo-wie. G-1894/1.
MICHALIK Bolesław zgubił tab-liczkę nr KN 35-94 rejestracyjną motocykla „WPM”. G-1895/1.
SKRADZIONO legitymację szkol-ną nr 24 wydaną przez ZDZ na nazwisko Czech Danuta. G-1897/1.
ZGUBIONO grzebiety kwiatuluszy nr 191401, 191450, 191501, 191550. Pg-2054/1.
ZGUBIONO legitymację upraw-niającą do znaki kolejowej na nazwisko Kuźniarz Aleksander zamieszkały w Stalowej Woli. G-1898/1.

już W PIĄTEK 20 WRZEŚNIA
pierwsze ciagnienie
Nowej Krajowej Loterii Pieniężnej
Tej szansy nie można zmarnować!
K-1838/1



Piątek
13 września

TEATR

nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Sonata (hiszp.-meks. l. 16) godz. 18.15, Byłem Montgomerym (ang. l. 12) godz. 18.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Czarny monokl (fr. l. 16) godz. 18.15, 20.30, GOPLANA (Starmieście) — Zadzwońcie do mojej żony (pol. l. 14) godz. 17.18, LETNIE (Al. Komunistów) — Piękna Luretta (NRD l. 16) godz. 19.30, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Piętnastoletni kapitan (radz. l. 12) godz. 18.18, PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Ten dzień powszedni (pol. l. 18) godz. 18.20, ŚWIT (ul. Langiewicza) — Ukryte skarby (czes. l. 18) godz. 17.19, WDK (ul. Okrzei) — nieczynny.

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00

9.20 Melodie ludowe 10.00 „W służbie hasel romanizacji” 10.30 Muzyka klasyczna 12.45 „Swojskie melodie” 14.00 „Kaduk czyli wielka niemoc” 15.20 Na różnych instrumentach 15.45 Pieśni kurpiowskie 17.15 Kultura pilnie poszukiwana 17.45 Melodie taneczne 18.30 Ulubione przeboje 19.00 Koncert muzyki klasycznej 20.25 Wiadomości sportowe 21.20 Koncert zyczeń 22.45 „W rytmie tanecznych”

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 19.00 21.00 23.50

8.20 Muzyka dla wszystkich 10.00 Z życia Związku Radzieckiego 12.15 Polska muzyka ludowa 13.00 „W samo południe” 13.25 „Fani Boviary” odc. pow. 13.45 Alfabet polskiej piosenki 14.45 „Biekitna szafeta” 15.00 „W rytmach tanecznych” 15.30 Dla dzieci odc. opowiadania 16.35 Melodie rozrywkowe 18.03 Koncert. Ork. PR 19.30 Koncert symf. 21.48 Wiadomości sportowe 21.49 Melodie taneczne 22.05 Teatr Polskiego Radia.

Rozgłośnia Rzeszowska PR

12.45 Dla wsi audycja Cz. Gniwka 16.05 Gra Kapela Rogali w Rzeszowie 16.20 Radio-reklama 16.35 Komunikaty, muzyka 16.40 Publicystyka młodzieżowa 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program telewizyjny

11.55 Dla szkół 12.10 Przerwa 17.25 Program dnia 17.30 Wiad. Dziennika 17.35 Dla dzieci: „Moda i wrotki” 18.00 Program tygodnia 18.30 „Wielokropek” 18.50 „Kartka ziemi Bartosza” program public. 19.20 Program z cyklu „Ogniewa dziejów kultury” 19.50 „Dobranoc” 20.00 Daleńnik Telewiz. 20.25 „Miniatyry” magaz. public. 21.00 Film fabularny

Katowice
16.55 Program public. 17.10 Niewydeptane ścieżki 17.20 Telewizja Katowice informuje.

(Według tygodnika „Radio i Telewizja”) Za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

Aktualne uwagi

U progu szkolnego roku

W pierwszych dniach września wystartowały również szkoły podstawowe dla pracujących. Nauka rozpoczęła się 5 bm. Rozpoczęła się... oficjalnie. Praktycznie bowiem nie można prowadzić normalnych zajęć z powodu zbyt małej frekwencji. Spośród 807 osób zgłoszonych przez zakłady pracy, w celu uzupełnienia podstawowego wykształcenia, wpisów do szkół dokonało bardzo niewiele. Wypytani kandydaci, mający wszelkie warunki do nauki, jeszcze się ociągają. Liczą, że i w tym roku uda im się wymigać od tych dodatkowych obowiązków. Cóż, nie wszyscy dojrżeli do tego, by oprócz trudności, w podjętej nauce widzieć także korzyści.

Kierownictwa przedsiębiorstw i działające tam organizacje też nie spieszą z przekonaniem. Zgodnie z zadaniami wykonali listy pracowników bez pełnego podstawowego wykształcenia i na tym właśnie ich rola się kończy. Nie też dziwnego, że przy takim zainteresowaniu zwierzchników, zgłoszeni kandydaci nie traktują nauki na serio.

Spośród zgłoszonych np. 123 pracowników WSK ani jeden nie dokonał wpisu do szkoły. Tak samo jest z grupą pracowników Fabryki Sprzętu Gospodarczego, PSS, Spółdzielni Usług Transportowych, MPRB, Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego i innych.

A tymczasem szkoły czekają. Nie mogą rozpocząć normalnej pracy. Od 15 maja br. było chyba sporo czasu na podjęcie ostatecznej decyzji i dokonania wpisu. Spośród blisko 4 tys. pracowników rzeszowskich zakładów i przedsiębiorstw nie mających ukończonej szkoły podstawowej do kontynuowania nauki wytypowano w br. tylko 807. Są to ludzie, którzy mają ku temu wszelkie warunki. Dlaczego zatem się ociągają? Dlaczego zakłady pracy nie wpływają na tę ważną życiową decyzję swoich pracowników? Oto pytania jak najbardziej aktualne u progu nowego roku szkolnego. (a)

Bruliony i zeszyty...

Na jednym z budynków Rzeszowskich Zakładów Przemysłu Terenowego widnieje ledwo widoczny napis: „Wytwórnia Wyróbów Papierniczych w Rzeszowie”. W zakładzie tym, produkcja nastawiona jest przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb szkolnictwa (zeszyty 60-kartkowe, bruliony 100-kartkowe i zeszyty do słówek). W ostatnim czasie załoga szczególnie intensywnie pracowała w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym.

Podjęte zobowiązania załoga wykonała z nadwyżką. Np. w ubiegłym miesiącu planowano wyprodukować 58 tys. brulionów 100-kartkowych i 100 tys. zeszytów 60-kartkowych, a wykonano 74 tys. i 120 tys. W bieżącym miesiącu zwiększył się jeszcze produkcję zeszytów 60-kartkowych do 200 tys.

Oprócz produkcji podstawowej, zakład wykonuje torebki farmaceutyczne dla Zarządu Aptek oraz różnego rodzaju opakowania, m. in. dla WSK Rzeszów i Mielec oraz Łańcuckiej Fabryki Śrub.

Warto podkreślić, że mimo trudności lokalowych i przestarzałego parku maszynowego, zakład wykonuje nie tylko swoje zadania, ale znacznie je przekracza. (zj)



Fot. M. KOPEĆ



Już w najbliższą sobotę 14 bm. odbędzie się w kinie „Apollonia” premiera nowego polskiego filmu „Milczenie” zrealizowanego według powieści J. Szczygły. Reżyseria: Kazimierz Kutz. W rolach głównych występują: Kazimierz Fabisiak, Mirosław Kobie-

Prosimy o ciszę

Walka z hałasem — problem ciągle aktualny. Ryczące radiodiodobiorniki, przejeżdżające motocykle z uszkodzonymi tłumikami, pijackie nawoływania w porze nocnej utrudniają wypoczynek, psują nerwy. Niemal codziennie do naszej redakcji napływają tego rodzaju skargi.

Mieszkańcy ul. Reformackiej nie mogą spokojnie spać, gdyż znajdująca się tu piekarnia PSS, a ściślej jej personel, zachowuje się zbyt hałaśliwie. Na długo przed świtem przystawia samochody do chleba, słysząc nawoływania, w użyciu są nawet klaksony. W dodatku piekarnia ta niesamowicie „kopci”.

Na ulicy Grunwaldzkiej, akurat naprzeciw domu nr 16 znajduje się niedopasowana pokrywa kanalizacyjna. W czasie przejazdu samochodu czy motocykla daje znać o sobie mieszkańcom pobliskich domów. Rzecz raczej drobna i do szybkiego naprawienia. Tylko trochę troski o nasz wspólny spokój. (kl)

Bakterie zachorowały

Od dłuższego już czasu w sklepach Rzeszowa brak octu. Zjawisko co najmniej dziwne, jeśli się weźmie pod uwagę to, że w naszym mieście znajduje się jedyna wprawdzie na terenie województwa, ale dość duża wytwórnia octu.

Aby wyjaśnić całą sprawę złożyłem wizytę kierownikowi wytwórni — Zygmuntovi Łobaczewskiemu. Okazuje się, że jeszcze w I połowie br. wytwórnia całkowicie zaspokajała zapotrzebowanie rynku. Ogółem dostarczyła ona blisko 260 tys. litrów octu 6-procentowego. Z tego WZGS otrzymał dodatkowo 100 tysięcy litrów, a WPHS o 30 tys. litrów więcej niż poprzednio planowano. Pewne nadwyżki octu skierowano nawet do woj. lubelskiego.

Dlatego zatem występuje brak octu? — I w tym wypadku zawiniły letnie upały. Woda z kranu, którą chłodzi się aparaty — wyjaśnia kierownik — była po prostu za gorąca i nastąpiły zaburzenia fermentacyjne.

Mówiąc inaczej, bakterie powodujące fermentację octową, na skutek wysokiej temperatury „zachorowały”. Dlatego proces fermentacyjny w kadziach trwa obecnie dwukrotnie dłużej niż normalnie. Wytwórnia dostarcza więc miesięcznie tylko 150 tys. litrów octu. Za mało na pokrycie zwiększonego zapotrzebowania.

To dopiero jedna strona medalu. Drugą przyczyną niedostatecznego zaopatrzenia w ocet jest brak odpowiednich magazynów w rzeszowskiej wytwórni. Z tego powodu całą nadwyżkę octu w I półroczu br. trzeba było skierować do woj. lubelskiego. Stare przysłowie „mądry Polak po szkoldzie” nie straciło nic na aktualności. Dopiero obecnie czyni się przygotowania do budowy olbrzymiej kadzi magazynowej o pojemności 50 tys. litrów. W przyszłości octu nam chyba nie zabraknie.

A może tymczasem uda się go sprowadzić z innych województw? (kl)

Już 15 września br. rozpoczynają się tradycyjne „Dni Rzeszowa”. Najatrakcyjniejszą imprezą „Dni” będą występy Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.



Ostrzeżenie

DC P w Krakowie zawiadamia, że w związku z uruchomieniem trójki elektrycznej na odcinku Dębica — Rzeszów, sieć kolejowa oraz wszystkie urządzenia energetyczne od dnia 15. IX. br. włączone będą pod wysokie napięcie. Zbliżanie się do tych urządzeń lub wchodzenie na słupy trakcyjne grozi śmiercią.

CIEMNO, CIEMNO

Redaktorze, zaapelujcie w naszym imieniu do Zakładu Energetycznego, może znajdzie się „trochę światła” dla zupełnie ciemnej ulicy Partyzantów. Ciemności uaktywniły chuliganów. Zbierają się tu wieczorami, zaczepiają przechodniów. Wiele kłopotu z pokonaniem ciemnego odcinka ul. Partyzantów mają powracające z zakładu pracownicy „Alimy”. Uczennice zaś przyzakładowej szkoły nie chcą po prostu wracać do domu, jeśli zajęcia przeciągają się do późnych godzin wieczornych. Coś przecież temu zaradzić trzeba. Oświetlenie ulicy pohamuje chyba nieco wyczynny rozwydrzonych młokosów.

2 X REMANENT

Osiadłe II przy ul. Obrońców Stalingradu ma tylko dwa małe sklepy spożywcze. Kłopotów z zaopatrzeniem nie brakuje więc na co dzień mieszkańcom tego rejonu. Zeby zupełnie pogniebić swoich klientów 11 bm. w obu sklepach urządzono remanent. Nie wiem czy obie placówki (PSS i MHD) umówiły się na to „remanentowe spotkanie”, czy też stało się to zupełnie przypadkowo. Tak czy inaczej jest to grubo nie w porządku. Remanent, rzecz na pewno dla handlowców ważna, ale klient i jego potrzeby powinny być przede wszystkim w centrum uwagi.

KŁOPOTY „14”

Redaktorze, zaglądajcie kiedyś do budynku nr 14

Na ukoś

T RUDNO dokładnie określić daty. W każdym razie pewnego pięknego dnia coś się zacięło w gastronomicznej maszynie. Przy usuwaniu awarii jakiś spec włączył złośliwie wsteczny bieg. I odtąd RZG nasładową chód raka. A może to nie wynik awarii? Może napór klientów odrzucił w tył „rycerzy” kulinarną sztukę? Tak czy inaczej są w odwrocie... lub jak kto woli w defensywie. Opuszczają zdobyte tereny, uciekają w popłochu, rejterują przed klientem.

Głodny konsument to wróg numer jeden. Strzec się go — rzucają hasło wysunięte „czujki”. Na ten zew kelnerskie oddziały konspiracyjną się głęboko... Okupują kuchennopomieszczenia, magazyny itp. zaplecza. Klient, uzbrojony w nieczysty jadłospis, mocno musi atakować z nim wypłoszonego przedstawiciela restauracyjnej obsługi.

Gastronomiccy po prostu dość mają swoich gości.

Chętnie wywiesiliby kartkę „u nas się nie pożywisz”. Gdyby nie pewne obawy. Za to po cichu robią swoje. „Rzeszowską” poddano odświeżeniu. Rzecz zwykła i normalna. Konsument-optimista nie spodziewał się, że wyceluje to

I jedyny w śródmieściu lokal został niemal bez obsługi. Codziennie w kelnerskim zespole pojawiają się nowe twarze. Jest urozmaicenie... nie ma kto podawać do stołu. Bo nowicjusze nie bardzo znają swe powinności. Gubią

Gastronomiczne niestrawności

w jego żołądek. Liczył w swojej naiwności, że urlopowany zespół „Rzeszowskiej” pospieszy z odsieczą „Śródmiejskiej”. Zwiększył się przepustowość (też) i jakoś przeżyjemy remanentowy okres. Tymczasem na gastronomicznej „górce” zapadły wręcz odwrotne decyzje. Urlopuje „Rzeszowska”, niech i kelnerzy z „Śródmiejskiej” biorą przepustki „na zieloną trawkę”. Jak urlopy to urlopy! Ławą panowie na świeżo powietrze!!!

się w zamówieniach, w rachunkach. Nie mogą przebrnąć przez wąskie gardło kuchni. Gość za stołem „kończy się” nerwowo. Zeby choć jadtospisowa lektura była nieco obszerniejsza. Na rynku zatrząsienie warzyw i owoców. A w gastronomii — stara biedusia. Nikt nie ruszy mózgowicą, żeby dogodzić naszym podniebieniom. Bazować na tanich jak barszcz jarzynach, silić się na owocowe przyrządki — też pomysły. Prościej i korzystniej poczęstować

NOWINY RZESZOWSKIE
— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2656, 2657, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4618, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 489, Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 161, tel. 284. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4632.
Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150.
Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne R-2-1253